DZIENNIK POLSKI

ORGAN STRONNICTWA POLSKIEJ DEMOKRACJI

Nr.717 WTOREK 29.SIERPNIA 1944 r. ROK V.

NA FRONCIE WARSZAWY.

Komunikat gen.Bora głosi : na Starym Mieście trwają uciążliwe walki. Oddziały nasze w ciężkim boju odpierają ataki wroga. Trwa nieustanne ostrzeliwanie artyleryjskie i bombardowanie lotnicze. Na Alejach Jerozolimskich wszystkie numery parzyste od Marszałkowskiej po Nowy Swiat są w naszym ręku. Sródmieście nękane jest ogniem dział i bombami. Zastępca niem.komendanta Warszawy gen.Herbert Hunner zabity został w walkach w dn.12.bm,

Rada Jedności Narodowej odbyła posiedzenie z udziałem wicepremiera na Kraj i ministrów rządu krajowego oraz gen.Bora. — Przedmiotem obrad była sytuacja ogólna,sprawa pomocy Warszawie i stosunki polsko-sowieckie.

Ambasador RP w Waszyngtonie Ciechanowski zwrócił się do wszystkich rządów sprzymierzonych i neutralnych oraz Watykanu o — interwencję i pomoc dla ludności Warszawy,- zamkniętej w obozie w Pruszkowie.

Komunikat sowiecki oznajmił,że na północny wschód od Warszawy Rosjanie zajęli — Ostrów Mazowiecki i 50 innych miejscowości.

MARSZ NA REIMS I VERDUN.

Na odcinku północnym u ujścia Sekwany-10.000 Niemców walczy jeszcze rozpaczliwie na lewym brzegu,nie mogąc przeprawić się — przez rzekę. Port La Havre znajduje się — w ogniu dział okrętowych i lądowych,miasto okryte jest chmurą dymu,wstrząsaną eksplozjami. Wojska brytyjskie i kanadyjskie,które przeszły Sekwanę między Elbeuf a Louviers posunęły się o 40 km.w marszu na Dieppe i Abbeville. Rouen ostrzeliwane przez artylerię,okrążane jest kleszczowym manewrem. — Wojska sprzymierzone,które przeszły przez Paryż,kierują swe uderzenie na Beauvais i St.Quentin. Dla Paryża nadchodzą wielkie transporty żywności,nawet drogą powietrzną. Francuski komendant stolicy wydał rozkaz natychmiastowego rozstrzeliwania schwytanych z bronią członków milicji Vichy.

Wielkie siły amerykańskie przekroczyły Marnę na szerokim froncie pod Meaux,przy słabym gdzieniegdzie oporze wroga i posuwają się na Reims i Verdun. Prawe skrzydło z Troyes zajęło Vitry le Fracois nad Marną. Trzecia armia amerykańska położyła trupem 16.000 Niemców,a 65.000 wzięła do niewoli. Drogi odwrotu i linie komunikacyjne są bombardowane. Wczoraj 400 amer.myśliwców operując nad kolejami od Nimwegen w Holandii po Frankfurt,zniszczyło lub uszkodziło 200 lokomotyw i 1.200 wagonów. W niedzielę podobna akcja zniszczyła 1.100 wagonów i lokomotyw.

W połudn.Francji resztki 5-ciu niem.dywizyj uciekają doliną Rodanu. Amerykanie doszli do Montelimar. W Marsylii i Tulonie ostatnie gniazda oporu zostały zgniecione. W obu tych miastach zniszczono 2 niem.dywizje. Ilość jeńców wynosi już 30.000. — Niemcy w sile 12 - 14.000,uciekający z nad granicy hiszpańskiej,zostali otoczeni pod Bordeaux. Francuskie siły krajowe obsadziły Angouleme,Clermont-Ferrand i Thiers. — W Sabaudii doszło do starć między Wehrmachtem a SS i gestapo. Warunki kapitulacji przyjęte przez Niemców obejmowały tylko — członków Wehrmachtu ; SS i gestapo pozostawili niemieccy dowódcy swemu losowi. Francuska AK rozstrzeliwuje gestapo i milicjantów Vichy. W Annecy rozstrzelano 40 Niemców w drodze odwetu za zamordowanie "Macquis",wziętych do niewoli.

"Atlantic Wall" donosi,że drogi odwrotu są przecinane przez AK,a pozostałe pozycje Niemców nad Marną oskrzydlono. Rouen może paść każdej chwili. Przed amerykańskimi armiami,maszerującymi z nad Marny,zrzucani są spadochroniarze. Główne siły USA oddalone są od Rzeszy tylko 140 km. Między Meaux a Chateau-Thierry poddały się duże grupy Niemców. W Paryżu po kapitulacji — niem.oficer sztabowy z białą chorągwią — obchodzi niem.gniazda oporu i zawiadamia o kapitulacji. Hotel "Majestic" jest obozem oficerów-jeńców. Paryż był w nocy bombardowany przez Luftwaffe. Ilość jeńców stolicy wynosi 12.000. Na półwyspie bretońskim — znajduje się jeszcze 70.000 Niemców.Brest jest czwarty dzień ostrzeliwany przez flotę. Oficerowie niem.opuszczają Brest i Lorient w czółnach i poddają się aliantom. -

AGONIA NIEMCÓW NA BAŁKANACH.

Wojska rosyjskie posuwają się szybko z Gałaczu na Bukareszt i Ploeszti. Wczoraj zdobyto Braila i Tulcea, a desantem morskim zajęto Suling. W operacjach tych wzięto do niewoli 11.000 Niemców. Kocioł pod Kiszyniewem został zlikwidowany, ilość jeńców - 18.000, w tym czterech generałów; zwłoki trzech generałów znaleziono na polu bitwy. W Bukareszcie zakończyły się walki Rumunów z Niemcami, wzięto 12.000 jeńców. Według doniesień "Atlantic Wall" Rosjanie mieli zająć Buzau o 50 km. od Ploeszti. Na wschód od Prutu duże siły niem. skapitulowały. — Wczoraj miały wtargnąć do Węgier oddziały kozackie i walczą w Toplita w Siedmiogrodzie. Hitler rzucił podobno 3 dywizje dla obrony Węgier. Na Węgrzech miał wybuchnąć strejk transportowców, a policja odmawia interwencji.

Według relacji angielskiego majora, który zrzucony z samolotu od Bożego Narodzenia przebywał w Rumunii, w dniu 5.bm. Hitler przyrzekł Antonescu ściągnąć z Małopolski dywizje pancerne na obronę Rumunii. Klęski w Małopolsce nie pozwoliły na te przerzuty, a sytuacja militarna w Rumunii stawała się beznadziejna. To też, gdy król Michał obwieścił kapitulację, tłumy demonstrowały na rzecz króla i pokoju. Niemcy w Bukareszcie byli tam zaskoczeni przewrotem, że oficerowie niemieccy w hotelach oddawali broń partierom.

Prasa angielska ostrzega Bułgarię, że ogłoszenie ścisłej neutralności dziś już nie wystarcza. Bułgaria musi opuścić okupowane tereny i ułatwić aliantom wszelkie operacje na Bałkanach. "Atlantic Wall" donosi, że ambasador niem. w Bułgarii Bökele odleciał samolotem z Berlina do Sofii, by nakłonić Bułgarię do zerwania rokowań o zawieszenie broni. To samo źródło mówi o żądaniu niem. komendanta Krety przesłanym do OKW. Żąda on ewakuacji garnizonu wyspy, liczącego 25.000, bowiem zapasy żywności starczą tylko na 3 tygodnie, a do partyzantów dołączyły się rumuńskie wojska okupacyjne, co również sytuację militarną robi beznadziejną.

INNE FRONTY.

WOJNA LOTNICZA. - Wczoraj wielkie formacje z Włoch zbombardowały rafinerie nafty koło Wiednia i na Węgrzech. Z baz angielskich bombardowano linie kolejowe od Saarbrücken po Saarlautern. W nocy Moskity atakowały Berlin i Mannheim. Według "Atlantic Wall" zniszczenie rafineryj oraz utrata szybów naftowych w Małopolsce, Estonii i Rumunii spowodowały tak katastrofalny brak materiałów pędnych, że miesięczny przydział dla Luftwaffe obniżono z 200 na 50.000 ton benzyny.

WŁOCHY. - Wkrótce rozpocznie się bitwa o linię Gotów. Wojska polskie przeszły rzekę Artilio, zajęły port Cano i są oddalone o 5 mil ang. od Pesary.

OSTATNIE WIADOMOŚCI - godz. 9.20 rano.

- Ilość jeńców w południowej Francji wynosi już 35.000. Franc. Armia Krajowa uwalnia dalsze tereny w południowej Francji. Wojska sprzymierzone zbliżają się do Nicei. Duża grupa Niemców uciekających z nad granicy hiszpańskiej, próbująca się przebić koło Bordeaux, znalazła się w potrzasku między francuskimi siłami zbrojnymi a kolumnami amerykańskimi.

- Przewodniczący bułgarskiej delegacji pokojowej Muszanoff, odbywszy narady z rządem i regentami nad warunkami zawieszenia broni, podyktowanymi przez aliantów, ma się spotkać ponownie w Ankarze z ambasadorami Anglii i Stanów Zjednoczonych.

- Na bankiecie wydanym na cześć francuskiego ministra spraw zagranicznych Massigli, min. Eden w odpowiedzi na mowę Massiglego, sławiącą wspólną walkę Anglii i Francji przeciw Niemcom odpowiedział, że przyszłość i pokój Europy w ogromnej mierze zależą od ścisłego porozumienia i współpracy powojennej Wielkiej Brytanii i Francji. Międzynarodowy Czerwony Krzyż przekazał szwedzkiemu Czerwonemu Krzyżowi natychmiastowe zorganizowanie pomocy dla ludności Warszawy, zamkniętej w obozie w Pruszkowie. Prócz funduszów przeznaczonych na ten cel z własnych zasobów Polonia Amerykańska ofiarowała doraźnie 300.000 dolarów.

- W komunikacie głównej kwatery gen. Eisenhowera, analizującej wielkie zwycięstwo aliantów w Normandii stwierdzono, że Polakom przypadł w walce najcięższy odcinek. Żadne inne pole bitwy nie przedstawiało tak straszliwego widoku jak miejsce, gdzie polska dywizja pancerna walczyła z dwoma wyborowymi korpusami pancernymi SS. Mimo przewagi niemieckiej i determinacji Polacy rozbili wroga na strzępy. To świetne zwycięstwo polskiej dywizji pancernej umożliwiło aliantom przeprowadzić manewr strategiczny, dzięki któremu Niemcy wyrzucani są w takim tempie z Francji.

---.---.---

" PRZYSZŁOŚĆ EUROPY " .

Najlepszy może publicysta angielski - Vernon Bartlett wygłosił w londyńskim radio swoje spostrzeżenia pod przytoczonym tytułem,które dosłownie podajemy :

"Dwa lata temu spotkałem w Londynie - Francuza,który właśnie przybył z Francji. - Następnego dnia powrócił do kraju i kontynuował tam akcję podziemną. Jego ofiarna - działalność skończyła się tragiczną śmiercią z rąk niemieckich. Gdziekolwiek w Londynie się ruszyć spotyka się mnóstwo cudzoziemców : Francuzów,Polaków,Jugosłowian, - Norwegów,którzy prowadzą podobną działalność. Zdumiewa nietylko odwaga,ale pomysłowość tych ludzi. Jeden z nich przez pełny - rok rozwoził nielegalne wydawnictwa niemieckie autem policyjnym. Inny był uważany --- przez Niemców za jednego z najbardziej godnych zaufania urzędników i miał dostęp do - najbardziej poufnych wiadomości. Nie mogę - niestety podawać wszystkich szczegółów o - ruchach podziemnych w krajach okupowanych.- Te o których wspomniałem są już Niemcom oddawna wiadome,więc mogłem ujawniać je bez - obawy. Rozpoczynając od omówienia ruchów -- podziemnych miałem jednak na myśli sprawę - inną,sięgającą dalej i istotną dla przyszłego pokoju świata. Wiadomo,że jego nieodzownym warunkiem jest trwały pokój w Europie. Aby to nastąpiło musi się dokonać przedtem zjednoczenie w Europie. Na tej drodze zaś - istnieje jeszcze wiele przeszkód. Wystarczy wymienić w pierwszym rzędzie stosunki między Rosją a Polską,dalej rozłamy wewnątrz - poszczególnych krajów. Wszyscy wiemy o trudnościach między królem Piotrem a marszałkiem Tito,między rządem greckim,a działającą w kraju partią BAM,między marszałkiem - Badoglio,a premierem Bonomi ... Liczymy nato,że wiele z tych trudności będzie rozwiązanych jeszcze przed załamaniem się Niemiec. Wyrażają się one najdobitniej w rozdźwiękach między rządami emigracyjnymi a ruchami niepodległościowymi w odnośnych krajach. Na - każdym rogu ulicy Londynu spotykamy wygnańców z Europy. Dzieje ich krajów są zawsze - podobne : szybki upadek pod ciosami miażdżącej przewagi niemieckiej. Ci ludzie,których tu spotykamy,to bojownicy wolności,zwalczający własnych Quislingów. Gen.de Gaulle reprezentuje może najlepiej ten typ. Są to -- wszystko ludzie,odznaczający się głębokim - patriotyzmem. Ten sam patriotyzm cechuje - jednak i uczestników ruchów podziemnych.Nasuwa się pytanie,którzy lepiej nadają się - na przyszłych przywódców swych krajów po - zrzuceniu niewoli niemieckiej. Wśród -- przywódców bawiących na wygnaniu w Londy nie jest wielu,mających mir wśród swych rodaków jeszcze z czasów przedwojennych. Wielu jednak wskutek długoletniego wygnania utraciło z krajem kontakt,ci znowu - którzy działają w kraju,utrzymują ścisły kontakt ze swoimi rodakami,ale tylko tymi,którzy są wtajemniczeni w konspirację. Ze zrozumiałych względów nie mogą oni - ujawniać swych nazwisk. Znowu więc,choć w innej formie,wyłania się ten sam problem : brak kontaktu ze społeczeństwem. Tymczasem zaś,natychmiast po wyswobodzeniu każdy kraj stanie w obliczu naglących i doniosłych zadań. Komu przypadnie w udziale planowanie pokoju,organizacja walki z epidemiami i dostawy żywności ? Jak już wspomniałem,najważniejszą trudnością jest brak łączności między rządami emigracyjnymi a ich społeczeństwami. Nie wszystkie kraje znajdują się w tak szczęśliwym położeniu,jak Norwegia,ułatwiony przez warunki geograficzne,które umożliwiają stały kontakt. — Również Francja znajduje się w sytuacji stosunkowo lepszej niż inne kraje,gdyż - już z chwilą inwazji na Afrykę półn. --- rząd francuski mógł rozpocząć działalność na własnym terytorium. Jak wiadomo bowiem,Algier stanowi część metropolii.- W innych krajach sytuacja jest znacznie trudniejsza. Rządy nie posiadają sankcji w formie woli społeczeństwa,swobodnie -- wyrażonej w powszechnych wyborach. Jest zaś jednym z nielicznych pewników,że żaden z krajów oswobodzonych nie będzie - tolerował reżimów dyktatorskich. Rządy , nie cieszące się poparciem ogółu,nie mogą liczyć na wielki autorytet wśród ---- swych rodaków.

Jeden z najdelikatniejszych problemów przedstawia Polska. Kierownik jej - polityki zagranicznej w chwili wybuchu - wojny,pułk.Beck,reprezentował kierunek - ustępstw wobec Niemiec i odrazy wobec - Rosji. Ta polityka okazała się katastrofalną dla jego kraju. W ciągu obecnej - wojny zarówno Polska,jak i Rosja sowiecka straszliwie ucierpiały od Niemców. Premier Mikołajczyk,to pod każdym względem typowy przywódca chłopski,człowiek twardy,przenikliwy,o masywnej budowie. Jeszcze przed wojną cieszył się poparciem -- większości przeważającej polskiego włościaństwa. Podobnymi cechami odznacza się

i Stalin,o[illegible] zaś łączy nadto zrozumienie dla humo[illegible]. Mikołajczyk wie o tym dobrze, że Polska zawsze będzie zagrożona od strony Niemiec, jeśli nie będzie pozostawać w bliskiej przyjaźni z Rosją. Stalin ze swej strony pragnie silnej i przyjaznej Polski między Rosją a Niemcami.

Jest rzeczą wiadomą, że największą trudność w stosunkach między rządami emigracyjnymi a ruchami wewnątrz odnośnych krajów stanowi wzrost wpływów komunistycznych w społeczeństwach kontynentu europejskiego. Ruch komunistyczny ma za sobą w walce z najeźdźcą niemieckim wielki atut w postaci długiego doświadczenia w akcji podziemnej. Z drugiej strony rządy wygnańcze mają zrozumiałą predylekcję do przeszłości. Przed ich oczyma jest wciąż obraz kraju z okresu wybuchu wojny. Są to więc rządy z natury rzeczy o tendencjach konserwatywnych. Te stosunki stawiają w trudnej sytuacji rząd angielski. Z jednej strony jesteśmy winni lojalność tym, którzy w chwili próby dochowali nam wierności, z drugiej strony musimy udzielać pomocy tym, którzy nam pomagają walcząc przeciw Niemcom.

W Jugosławii dostarczamy pomocy wojskowej gen. Tito, który w czasie wojny domowej w Hiszpanii był dowódcą komunistycznej brygady. Poza Niemcami jego najzaciętszym wrogiem był gen. Michajłowicz, do niedawna członek rządu króla Piotra. Wobec tego rządu mamy jednak również dług wdzięczności za to, że w najcięższej chwili nie skapitulował przed Niemcami. Jedno w tym wszystkim mnie pociesza - Hitler, który stale się chwalił, że jest budowniczym zjednoczenia Europy. Istotnie działa w tym charakterze, ale w sensie zupełnie przeciwnym niż to sobie wyobrażał. Zamiast jednoczyć Europę pod sobą, jednoczy ją przeciwko sobie. Rządy emigracyjne łączy ze społeczeństwami coraz silniejsza więź w postaci wspólnego losu, mianowicie cierpień zaznanych ze strony Niemców. Ta wspólna dola coraz więcej się przyczynia do przezwyciężenia istniejących różnic. Coraz więcej manifestuje się rozwój w kierunku jedności, jedności europejskiej, przed którą zarysowuje się na okres powojenny najbardziej porywające zadanie, jakim będzie twórcza praca nad wprowadzeniem w życie czterech wolności.

WIADOMOSCI RADIOWE.

- W związku z przybyciem do [illegible] gen. de Gaulle i porozumieniem między Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi a Francuskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego o administracji uwolnionych terenów, dzisiejszy "Times" pisze co następuje: "W chwili gdy oddziały gen. Leclerc'a otwierały drogę do Paryża, doszło do porozumienia między Wielką Brytanią i USA a rządem gen. de Gaulle. Obejmuje ono całokształt zagadnień zorganizowania gospodarki, administracji i opieki nad ludnością. Przewiduje się przejęcie całkowitej odpowiedzialności za administrację cywilną przez rząd francuski. Oczywiście w zasięgu działań frontowych cała władza spoczywać musi w rękach głównodowodzącego, ale i ona wykonywana jest przez urzędników-Francuzów. Poza zasięgiem frontu władzę przejmuje rząd francuski, który jest jednak w ścisłym kontakcie z dowództwem wojskowym i uwzględnia potrzeby wojska. Jest to konieczne ze względu na charakter dzisiejszej wojny, prowadzonej na terenie Francji. Doświadczenie normandzkie uczy, że dowodzący zechce jaknajszybciej zrzucić z siebie odpowiedzialność za administrację i przekaże odpowiednim władzom cywilnym, gdy tylko to będzie możliwe. Tak więc rząd gen. de Gaulle staje się de facto, chociaż nie de jure, tymczasowym rządem francuskim. "Daily Telegraph" pisze na ten temat : Osiągnięcia francuskiej armii krajowej udowodniły, że Francuzi są zdolni do rozwiązania wielu zagadnień. Nigdy nie istniały różnice na temat celu wojny. Wszyscy pragnęli by jakaś władza francuska objęła administrację i zarząd wyzwolonych terenów. Słusznie powiedział gen. de Gaulle : Francja przegrała bitwę, ale nie przegrała wojny. Dobrze się stało, że pierwszymi oddziałami, które wkroczyły do Paryża, były oddziały francuskie.

- Korespondent PAT Maciej Feldhuzen pisze o walkach II-giej pancernej dywizji polskiej w Normandii : Przeciw nam stanęła śmietanka niemieckiej broni pancernej. Jej żołnierze walczyli zażarcie o istnienie armii niemieckiej we Francji. Pole walki stało się niemieckim "Psiem Polem". Wzięto 5.000 jeńców, wtym jednego generała, czterech pułkowników i siedmiu oficerów sztabowych.

- Radio ZPP.- W Lublinie ma się odbyć zjazd młodzieży chłopskiej, na którym ma być opracowana deklaracja ideowa. Na zjazd zostali zaproszeni przedstawiciele czerwonej armii, armii polskiej, PKWN, KRN oraz antyfaszystowski związek młodzieży w Moskwie.

---oooOOOooo---